



ISSN 2080-1807

TORUŃSKIE STUDIA BIBLIOLOGICZNE



2016, nr 1 (16)

Ilona Miller, Lidia Bannach-Szewczyk, Barbara Wojdyła

Oddział Konserwacji i Zabezpieczania Zbiorów

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

e-mail: Ilona.Miller@bu.umk.pl; Lidia.Bannach-Szewczyk@bu.umk.pl; B.Wojdyła@bu.umk.pl

Konserwacja średniowiecznego modlitewnika Wikbolda Dobilsteina ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TSB.2016.005>

STRESZCZENIE: W ramach realizowanego w latach 2011/2012 projektu „Konserwacja zachowawcza średniowiecznych kodeksów dla celów digitalizacyjnych i wystawowych”, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przeprowadzono konserwację pergaminowego modlitewnika Wikbolda Dobilsteina z XIV w., pochodzącego ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

Artykuł zawiera krótki rys historyczny zabytku, przybliża postać jego fundatora i właściciela, zapoznaje także z wynikami badań techniki wykonania rękopisu. Ukazano stan zachowania oraz przebieg realizacji prac konserwatorsko-restauratorskich, przybliżając jednocześnie metodę konserwacji pergaminowego kodeksu bez jego demontażu, co do niedawna stanowiło rzadkość w przypadku pergaminowych ksiąg, zwłaszcza o tak zniszczonej konstrukcji oraz unikatowej podwójnej oprawie skórzanej.

SŁOWA KLUCZOWE: „kolońska” oprawa skórzana, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, konserwacja na bloku modlitewnik, oprawa skórzana.



Wprowadzenie

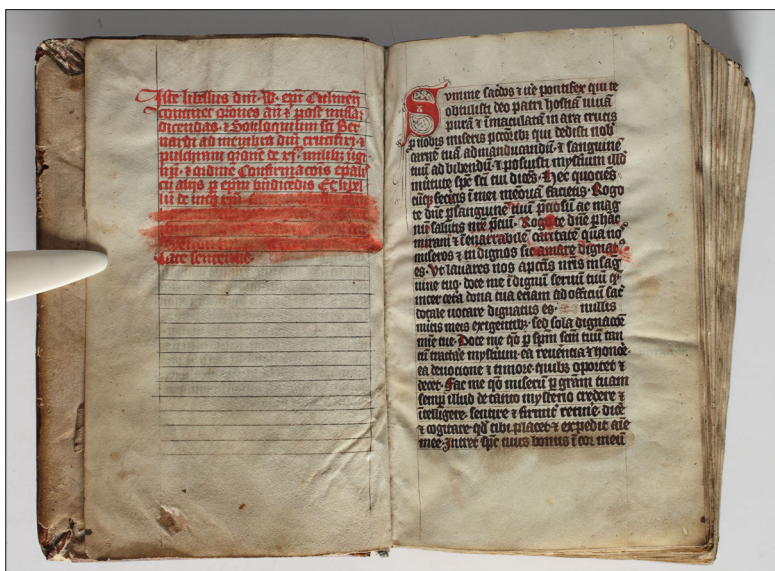
W latach 2011/2012 w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu realizowany był projekt „Konserwacja zachowawcza średniowiecznych kodeksów dla celów digitalizacyjnych i wystawowych” finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Projekt zakładał przeprowadzenie badań techniki wykonania, konserwację i restaurację oraz digitalizację trzech średniowiecznych rękopisów¹. Wśród nich znalazł się pergaminowy modlitewnik z IV ćw. XIV w., który powstał na zamówienie Wikbolda Dobilsteina – duchownego krzyżackiego i biskupa chełmińskiego w latach 1364–1385. Świadczy o tym nota własnościowa umieszczona na karcie 2 verso,² podająca skrót imienia biskupa *W episcopus Culmensis*².

Wikbold Dobilstein – fundator i właściciel

Wikbold Dobilstein przybył do Prus w 1352 r. wraz z wielkim mistrzem Winrichem von Kniprode, jako jego kapelan i spowiednik. Wiadomo, że zarządzał także kancelarią wielkiego mistrza. Po jedenastu latach w tej służbie otrzymał od papieża promocję na biskupstwo chełmińskie i był to pierwszy przypadek awansu na stolicę biskupią w Prusach bezpośrednio z otoczenia wielkiego mistrza. Niestety, po kilkunastu latach urzędowania (w 1375 r.) Wikbold popadł w konflikt z miejscowym rycerstwem, został napadnięty i uprowadzony w związku z próbą egzekwowania świętopietrza. W sporze tym nie otrzymał wsparcia od Zakonu, gdyż naraził się mu, próbując z kolei egzekwować karę papieską nałożoną na diecezję za niepłacenie dziesięciny. Gdy wreszcie został uwolniony w zamian za gwarancję wyjednania u papieża dyspensy od kar kościelnych

¹ Opracowanie naukowe: Marta Czyżak (Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu), Arkadiusz Wagner (Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika [dalej cyt.: UMK]); badania techniki wykonania M. Wojtczak (Zakład Konserwacji Papieru i Skóry UMK w Toruniu), konserwacja i restauracja: Barbara Wojdyła, Lidia Bannach-Szewczyk, Ilona Miller (Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu).

² M. Czyżak, A. Wagner, *Odnaleziony Modlitewnik biskupa chełmińskiego Wikbolda Dobilsteina*, „Zapiski Historyczne” t. 78: 2013, z. 2, s. 99.



Ilustracja 1. Modlitewnik biskupa Wikbolda Dobilsteina, nota własnościowa na k. 2v, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu [dalej: BUT], rkps 100/I

Źródło: fot. Piotr Kurek.



Ilustracja 2. Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina, stan przed konserwacją – widoczne skrzywienie bloku i rozerwanie w grzbiecie

Źródło: fot. Piotr Kurek.

dla porywaczy (rzeczywiście wstawił się za nimi), nie chciał dłużej pozostawać w diecezji i w 1376 r. wyjechał do Koblencji. Funkcję biskupa chełmińskiego pełnił do roku 1385, kiedy to zrezygnował i rok później przeniósł się do opactwa cysterskiego w Altenbergu w pobliżu Kolonii. Zmarł w 1400 r.³

Proweniencja

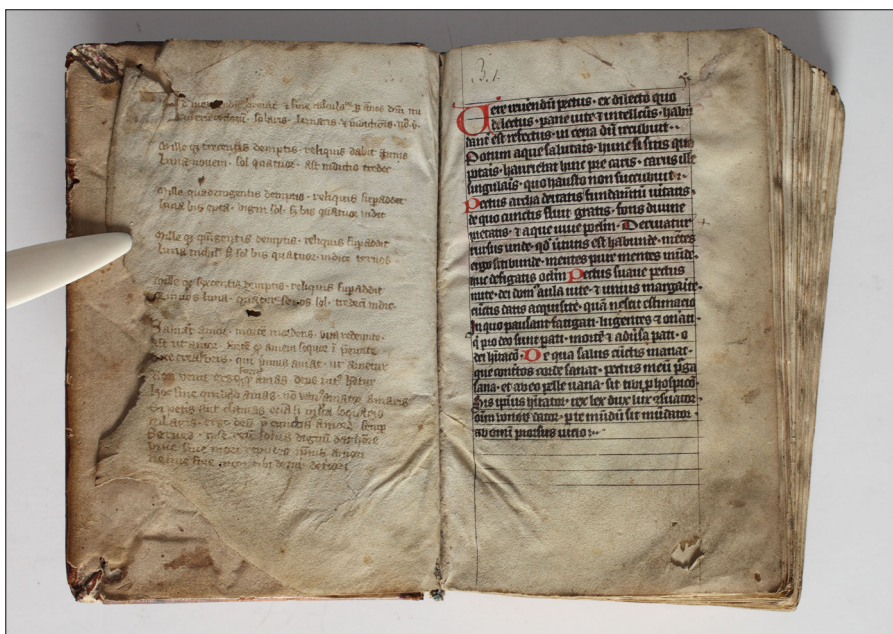
Jakkolwiek właściciel był bardzo związany ze swym *Modlitewnikiem*, istnieje prawdopodobieństwo, że rozdysponował swój podręczny księgozbiór i darował rękopis Bibliotece Biskupów Chełmińskich na zamku w Lubawie – sygnatura z jednej z naklejek na grzbiecie może świadczyć o tej przynależności. Mogłaby to jednak być również sygnatura Biblioteki Bernardynów w Lubawie, gdzie *Modlitewnik* znajdował się już z całą pewnością. Świadczy o tym sygnatura naniesiona na karcie 2 recto – „B.1”. W 1821 r., po kasacie klasztoru przez władze pruskie, rękopis znalazł się wraz z dużą częścią księgozbioru w bibliotece Państwowego Gimnazjum Męskiego w Chojnicach – dowodem czego jest naklejka z sygnaturą na grzbiecie, sygnatura na wyklejce przedniej okładki oraz okrągła pieczętka gimnazjum na pierwszej karcie. W 1946 r., w ramach przejmowania tzw. księgozbiorów zabezpieczonych, modlitewnik został przewieziony do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu⁴.

Treść *Modlitewnika*

Wikbold Dobilstein nie tylko ufundował omawiany rękopis, ale najprawdopodobniej decydował również o wyborze tekstów: obok modlitw wykorzystywanych w liturgii biskupiej kodeks zawiera modlitwy i utwory służące indywidualnemu rozmyślaniu. I tak, znaleźć można tu modlitwy odmawiane przez kapłana przed mszą św. i po niej, tj.: *Orationes ante et post missam dicendas* (k. 3–11v), rozmyślanie pasyjne przypisy-

³ Tamże, s. 100–101.

⁴ M. Czyżak, *Opis księgozawczy i historyczny*, [w:] L. Bannach-Szewczyk, I. Miller, B. Wojdyła, dz. cyt., s. 28, 29.



Ilustracja 3. Karty 1v i 2r modlitewnika. Na k. 2r w lewym górnym rogu widoczna sygnatura Biblioteki Bernardynów w Lubawie

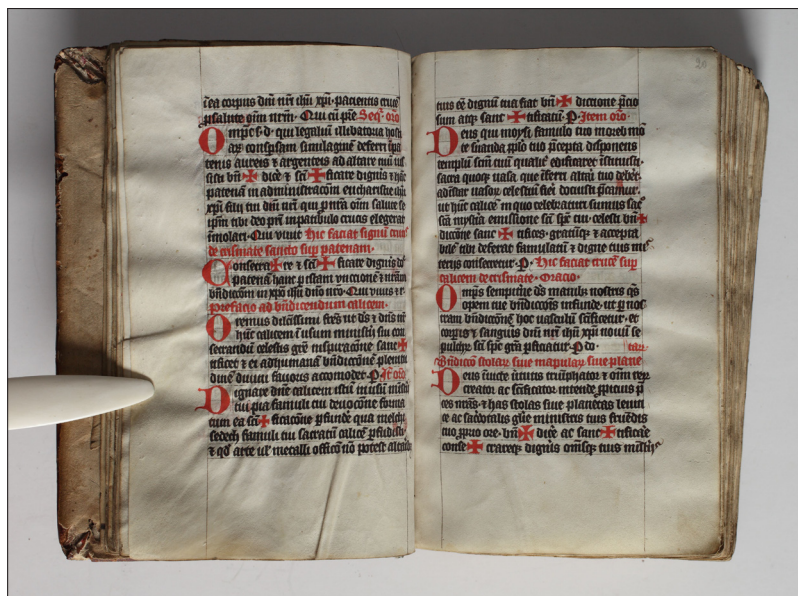
Źródło: fot. Piotr Kurek.

wane św. Bernardowi, faktycznie autorstwa cystersa Arnulfa z Louvain (zm. 1250): *Rhythmica oratio ad membra Christi* (k. 11v–15), utwór Hermana Józefa z Kolonii (zm. 1241), premonstratensa w klasztorze w Steinfeld o św. Urszuli i jej towarzyszkach: *Iubilus de sanctae Ursula et sociis* (k. 15r–17r), błogosławieństwa odmawiane przez biskupa i modlitwy sakramentu bierzmowania (k. 17r–23v), anonimowy utwór *Vita Christi* (k. 23v–160v) oraz trzy Modlitwy do Najświętszej Marii Panny (k. 160v–164v). Treść modlitewnika jest bardzo interesująca z punktu widzenia badań historyczno-literackich, a także badań nad duchowością jego właściciela⁵.

⁵ Tamże, s. 102–104; M. Czyżak, *Opis księgozawczy i historyczny*, [w:] L. Bannach-Szewczyk, I. Miller, B. Wojdyła, *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich: Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina – pergaminowy kodeks z 4 ćw. XIV wieku*, Toruń 2012 (maszynopis), s. 26.

Technika wykonania rękopisu

W ramach projektu przeprowadzono badania techniki wykonania za- bytku⁶. Określono typ skóry użytej do wykonania kart bloku książki jako pergamin owczy o luźnej strukturze, obustronnie szlifowany, ze śladową ilością wapnia (Ca) pozostałego z wyprawy pergaminu. Na kartach perga- minowych zaobserwowano ciemne mieszki włosowe w miejscach delikat- niejszego odwłásniania pergaminu w trakcie przygotowania skór. Wzdłuż krawędzi wielu kart zachowały się nakłucia służące do wyznaczenia linii wpisywania tekstu. Krawędzie kart zamkniętego bloku kodeksu nie były zdobione.



Ilustracja 4. Atramenty żelazowo-garbnikowy i cynobrowy użyte do spisania rękopisu

Źródło: fot. Piotr Kurek.

⁶ M. Wojtczak, *Badania techniki wykonania dla Rps 100/I „Modlitewnik Wibolda Dobilsteine”* ze zbiorów Biblioteki UMK w Toruniu, [w:] L. Bannach-Szewczyk, I. Miller,

Atramenty na kartach pergaminowych zostały położone równomier-
nie. Atramenty żelazowo-garbnikowe lekko wsiąkły w podłoże, atramenty
barwne – czerwień (zidentyfikowana jako cynober HgS) – zostały poło-
żone grubszą warstwą.

Spisany na pergaminie rękopis o wymiarach kart 19,5 x 12,5 cm
zbudowany jest z 17 składek⁷. Rękopis o wykreślonym schemacie pisar-
skim został spisany minuskułą gotycką (teksturą), jedną ręką, w jednej
kolumnie. Wymiary lustra tekstu wynoszą 13,5 x 8,5 cm. Tytuły utworów,
rozdziałów, modlitw (błogosławieństw) wyróżniono rubrą. Inicjały utwo-
rów, rozdziałów, modlitw to lombardy o wysokości 2–3 wersów. Na karcie
3 widnieje inicjał o wysokości 3 wersów, z floraturą wykonaną czarnym
tuszem. Wielkie litery przekreślono na czerwono, podkreślono cytaty.

W tekście występują liczne korektury dokonane jedną ręką, np.
k. 3v: w tekście *Rex virtutum* [na marginesie dopisek: *alias virginum*]
amator, k. 5 dopisek na marginesie: *Angustias oppressorum...*, k. 10 dopisek
na marginesie: *remissio*, k. 17 w tekście: *et dum mortis teget hora* – *et*
wyskrobane, na razaurze wpisane *ut, teget* przekreślone, nad dopisane:
instat, k. 33 na marginesie dopisane rubrą: *ante*, k. 36 w tekście przekre-
ślone: *reis*, na marginesie dopisane rubrą: *regis*, k. 52v w tekście: *percipit*
przekreślone, na marginesie dopisane: *percipienti non percipiens*, k. 55v
w tekście przekreślone rubrą: *diligam*, na marginesie: *diligentem*, k. 135r:
w tekście przekreślone *Christe*, na marginesie dopisane *triste*⁸.

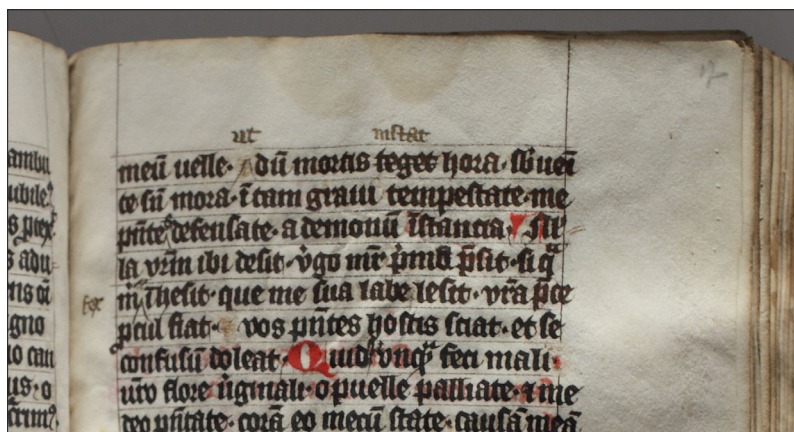
Poszczególne składki bloku zszyto na cztery skórzane paski, zakle-
jono i wyokrąglono grzbiet. Rękopis oprawiono w deski dębowe, wzmoc-
niono grzbiet bloku i zawieszenie paskiem płótna. Okładziny oblicowano
brązową skórą kozią garbowaną roślinnie.

Sama oprawa rękopisu stanowi o jego wyjątkowym charakterze.
Jest ona szczególnie interesująca z dwóch powodów. Pierwszy to taki, że
należy do bardzo nielicznej grupy zachowanych do dziś dzieł introliga-

B. Wojdyła, *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich: Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina – pergaminowy kodeks z 4 ćw. XIV wieku*, Toruń 2012, Załącznik I, s. 21–22.

⁷ M. Czyżak, *Opis księgozawczy i historyczny*, [w:] L. Bannach-Szewczyk, I. Miller, B. Wojdyła, dz. cyt., Załącznik II, s. 26: Liczba kart: 1–16⁵⁺⁵ (k. 1–159), 17³⁺³⁻¹ (k. 160–164). Kustosze I^{us} – XIII^{us}: k. 30v, 40v, 50v, 60v, 70v, 80v, 90v, 100v, 110v, 120v, 130v, 140v, 150v, 160v.

⁸ Tamże.



Ilustracja 5. Przykład korekty wykonanej na k. 17 modlitewnika Wikbolda Dobilsteina

Źródło: fot. Piotr Kurek.



Ilustracja 6. Rozerwany przegub oprawy. Widoczny jeden z rozerwanych skórzanych zwięzów, płótno oklejające grzbiet oraz podwójne obleczenie uwidocznione w trakcie prac konserwatorskich

Źródło: fot. Ilona Miller.

torstwa kolońskiego z II połowy XIV w.⁹ Dekorację okładek wykonano tłoczeniami na ślepo. Wzór stanowią ułożone naprzemiennie czterolistne medaliony wpisane w okrąg i kwadrat, mieszczące motywy orła i wspię-

⁹ M. Czyżak, A. Wagner, dz. cyt., s. 104.

tego lwa. Rozmieszczono je w ośmiu poziomych rzędach zestawionych w cztery pionowe ciągi. Kompozycję otacza ramka z motywami potrójnych, czterolistnych rozetek w wąskich listewkach.



Ilustracja 7. Skórzana oprawa modlitewnika biskupa Wikbolda Dobilsteina zdobiona ślepymi tłoczeniami

Źródło: fot. Piotr Kurek.

Jak ustalił Arkadiusz Wagner, motywy tłoczeń sugerują powiązanie z kolońskim warsztatem introligatorskim Mistrza Księgi Przysiąg, którego autorstwa jest oprawa mszału ze zbiorów biblioteki w Darmstadt, wykonana prawdopodobnie w ósmej dekadzie XIV w. Widoczne są wyraźne analogie i dopiero bliższa analiza ikonograficzna wykazuje, że wyciśnięto je z różnych tłoków. Można podejrzewać, że oprawa rękopisu powstała bezpośrednio w warsztacie Mistrza Księgi Przysiąg, ale trzeba wówczas założyć, że była to duża pracownia, dysponująca replikami różnych stempli. Możliwe jest również, że powstała ona w nieznanym dotąd warsztacie kolońskim, w którym realizowano identyczne założenia formalne co w warsztacie Mistrza Księgi Przysiąg, ale dysponowano nieco innymi stemplami, które z kolei mógł wykonać ten sam koloński rzemieślnik¹⁰. Zagadnienie to nie jest jeszcze rozstrzygnięte i wymaga dalszych badań.

Z kolei drugi powód, dla którego można uznać oprawę *Modlitewnika* za niezwykle ciekawą, jest taki, że jego obleczenie stanowią dwie różne skóry. Pod omówioną już warstwą garbowanej roślinnie skóry brązowej, zdobionej ślepymi tłoczeniami, odkryto inną – również koźlęcą, ale białą, wyprawianą tłuszczowo, z zachowanym licem, które pomalowano na czerwony kolor¹¹.

Podwójna oprawa rękopisu stanowi zagadkę, rozwiązanie której nie jest jednoznaczne¹². Można jedynie domniemywać, dlaczego i kiedy powstała. Można podejrzewać, że pierwotną malowaną skórę, delikatną i podatną na zniszczenia, zastąpiono wytrzymalszą ze względu na sposób garbowania skórą brązową. Treść *Modlitewnika* pozwala datować jego powstanie i oprawę najwcześniej po 1363 r., kiedy to Wikbold Dobilstein został biskupem. Z kolei wykonanie nowej oprawy mogło nastąpić najpóźniej po przybyciu hierarchy do Koblencji po 1376 r., a zwłaszcza do Kolonii w 1386 r., na co wskazują ikonograficzne powiązania tłoczeń z kręgiem wspomnianego już introligatora kolońskiego. Druga data budzi wprowadzić pewne zastrzeżenia – Dobilstein nie był już wówczas

¹⁰ Tamże, s. 104–107; A. Wagner, *Nieznane cymelia introligatorstwa średniowiecznego w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” R. XLIV: 2013, s. 178–183.

¹¹ M. Wojtczak, dz. cyt., s. 21, 22.

¹² M. Czyżak, A. Wagner, dz. cyt., s. 106–107.

biskupem, jest więc mało prawdopodobne, by chciał przeoprawić kodeks o częściowo już nieprzydatnej treści. Ale może, kierując się sentymentem, chciał zastąpić podniszczoną już oprawę nową, odpowiadającą aktualnym trendom w lokalnym introligatorstwie?

Nowszą oprawę wzbogacono okuciami – na każdej okładzinie rozmieszczono po pięć okrągłych guzów (w każdym narożniku i centralnie) – oraz mosiężnymi zapieczętowaniami na skórzanych paskach. Okucia miały chronić oprawę, zapinki zaś blok kodeksu przed zabrudzeniami, światłem i deformacją. Na grzbiecie, przez dwie skóry oraz niektóre składki kodeksu, uszyto lnianymi nićmi w kolorach błękitnym i naturalnym kapitałkę.

Stan zachowania zabytku

Stan zachowania rękopisu był bardzo zły ze względu na mocno uszkodzoną konstrukcję. Przesunięcie okładzin względem siebie i silne skrzywienie całego bloku uniemożliwiało otwieranie kodeksu. Powstałe naprężenia były przyczyną rozerwania skór oprawy, płóciennych pasków oraz trzech górnych zwińców w przegubie przedniej okładziny. Skóra pokryta była w grubej warstwie substancją woskową, która sprzyjała przyklejaniu się zabrudzeń, a jednocześnie powodowała przesuszenie skóry¹³.

Nie zachowały się okucia. O ich obecności świadczą jedynie okrągłe odciski po pięciu guzach na każdej z okładzin. Charakter odcisków w postaci wąskich linii w kształcie koła oraz uszkodzenia łożyska skóry świadczą o zastosowaniu metalowych, pustych guzów, które swymi krawędziami „wciskały się” w skórę oprawy¹⁴. Na przedniej okładzinie pozostały czterokątne blaszki z otworami po bolcach. Paski zapinek zachowały się szczątkowo pod nasadami mocującymi je do tylnej okładziny. RozchYLENIE bloku kodeksu było znaczne – różnica w grubości między grzbietem a krawędzią przeciwległą wynosiła aż 7 cm. Sprzyjało to zabrudzeniom

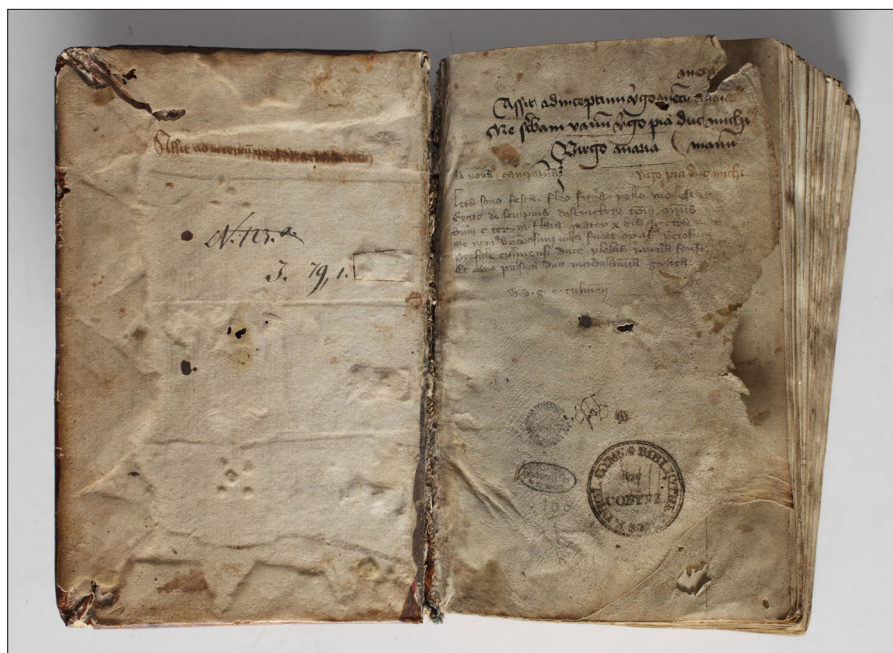
¹³ W latach, kiedy w Bibliotece Uniwersyteckiej pokrywano skórzane oprawy warstwą substancji natłuszczającej, nie prowadzono dokumentacji, stąd skład substancji nie jest znany. Projekt nie obejmował badań technologicznych, a jedynie dygitalizację kodeksu i przygotowanie go do tego procesu. Obserwacje mikroskopowe wykonane wiele lat wcześniej na podobnie „natłuszczonej” oprawie wykazały obecność wosku.

¹⁴ Ewentualne guzy z kości lub drewna pozostawiłyby odciski całej swojej powierzchni.



Ilustracja 8. Rozchylenie bloku kodeksu na skutek braku zapinek i silnego skręcenia grzbietu

Źródło: fot. Piotr Kurek.



Ilustracja 9. Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina – papierowa wyklejka i pierwsza karta rękopisu

Źródło: fot. Piotr Kurek.

i zniszczeniom mechanicznym, którym najsilniej uległy papierowe wyklejki naklejone na deski okładek oraz początkowe i końcowe karty rękopisu. Niechronione przez oprawę karty deformowały się, falując i marszcząc.

Najsilniej zakurzona i zabrudzona była pierwsza karta rękopisu. Brud był silnie wtarty w strukturę pergaminu. Pozostałe karty kodeksu były zakurzone i zabrudzone na narożnikach i przy krawędziach. Zdarzały się także zatłuszczenia marginesów bocznych i dolnych, powstałe być może na skutek częstego użytkowania i przetrzymywania palcami.

Blok zachował się w całości z wyjątkiem ostatniej karty, której większą część odcięto. Pozostał tylko pasek o szerokości 2–3,5 cm z fragmentem tekstu¹⁵. Duży ubytek miała również pierwsza karta rękopisu przy prawej krawędzi i dolnym narożniku, przez co zostały utracone drobne fragmenty tekstu zarówno od strony *recto*, jak i *verso*. Z oszczędności drogiego materiału, jakim był pergamin, do przygotowania niektórych kart użyto skrajnych fragmentów skór, stąd nieregularne, nieco sztywniejsze, przezroczyste i niepełne krawędzie niektórych z nich. Zauważono również owalne otwory lub pęknięcia, będące wynikiem defektów skóry zwierzęcia. Owalne otwory niekiedy obrysowywano czerwoną linią, natomiast pęknięcia zszywano nicią, która nie zachowała się, pozostały jedynie nakłucia igłą. Niektóre narożniki i fragmenty krawędzi kart o niewielkiej powierzchni zostały obcięte prawdopodobnie na skutek zniszczeń (zacieków, zaplamień, zabrudzeń) psujących estetykę kart.

Deformacje w mniejszym lub większym stopniu dotknęły większość kart rękopisu, ale wyjątkowo silnie zdeformowane były karty 69 i 70, gdzie – prawdopodobnie na skutek zalania, a następnie swobodnego wysychania – powstały zmarszczenia i nastąpił silny skurcz pergaminu. Zniszczeniom tym towarzyszyły przebarwienia w formie zaplamień i zacieków.

Warto tu zaznaczyć, że atrament zachował się w bardzo dobrym stanie, jedynie na końcowych trzech kartach, a zwłaszcza na ostatniej *verso* widoczne były jego przetarcia i odspojenia.

¹⁵ Ostatnia karta została wycięta, na zachowanym fragmencie widoczna zapiska kursywą. Wycięcie karty miało miejsce najprawdopodobniej po 1875 r. *Programm des Königlichen Gymnasiums in Conitz* podaje jeszcze liczbę 165 kart (M. Czyżak, *Opis księgoznawczy i historyczny*, [w:] L. Bannach-Szewczyk, I. Miller, B. Wojdyła, dz. cyt., s. 26.

Konserwacja kodeksu

Stan zachowania obiektu, a zwłaszcza bardzo utrudnione otwieranie sprawiły, że niezbędna była interwencja konserwatorska. Charakter zniszczeń oraz budowa rękopisu – pergaminowy blok, podwójna skórzana oprawa, odkształcenie w grzbiecie i silnie uszkodzona konstrukcja – wskazywały na potrzebę demontażu rękopisu. Jednak szycie składek było nieuszkodzone (przy tym dość mocne, skoro wytrzymało w przeszłości skręcanie grzbietu), a kapitałki szyte były na bloku przez skórę, a właściwie dwie skóry. Dodatkowo zdobyte w międzyczasie doświadczenia pracowni, w tym wykonana w ramach tego samego projektu pełna konserwacja i restauracja na bloku innego pergaminowego kodeksu, dawały metodyczne podstawy do przeprowadzenia prac konserwatorskich bez demontażu rękopisu. Zdecydowano się na podjęcie tego trudu przez wzgląd na dbałość o materię zabytkową. Wiadomo jednak było, że rezultaty wykonywanych kolejno zabiegów decydować będą o sukcesie podjętego wyzwania i nie było gwarancji, że zostanie on osiągnięty.



Ilustracja 10. Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina – najsilniej zdeformowane karty rękopisu

Źródło: fot. Piotr Kurek.

Prace rozpoczęto od oprawy. Kolejno wykonywane czynności – usuwanie nawarstwień substancji woskowej, oczyszczanie z zabrudzeń i jednocześnie uelastycznianie – wyraźnie poprawiały właściwości skóry, szczególnie na grzbiecie. Aby pergaminowe karty nie ulegały dalszym deformacjom, w przerwach między zabiegami unieruchamiano blok, bandażując go. Wówczas dało się zauważyć, że uelastyczniona skóra pozwala na kształtowanie skręconego grzbietu. Odtąd codziennie przez wiele miesięcy, powoli, prawidłowo ustawiano okładziny względem siebie i prostowano zdeformowany grzbiet. Kształtowanie to wspomagano poprzez bardzo ostrożne nawilżanie grzbietu za pomocą tkaniny przepuszczającej parę wodną. Z czasem udało się wydatnie zniwelować deformacje, a otwieranie rękopisu stało się swobodniejsze.

Nim przystąpiono do konserwacji pergaminowych kart, przez długi czas stabilizowano kodeks. Zbyt wczesne rozpoczęcie procesu, który ze swej natury wymaga częstego otwierania i przekładania kart, wykonywania wprawdzie ograniczonych i delikatnych, ale jednak manipulacji blokiem książki, mogłoby doprowadzić do powrotu deformacji i skręcenia bloku. Ponownych zabiegów prostowania mogłyby już nie wytrzymać ponadścieścietletnie nici szycia i równie wiekowe zwięzy. Dlatego dopiero po upewnieniu się, że deformacja bloku książki nie powraca, przystąpiono do mechanicznego oczyszczania pergaminowych kart. Przygotowano podpory pod okładziny, na których układano rękopis podczas prac. Pozwalało to na kontrolowanie kąta rozchylenia okładek, by w trakcie oczyszczania, co w przypadku pergaminu wymaga przyłożenia pewnej siły, nie spowodować dalszych uszkodzeń oprawy i konstrukcji. Dzięki podporom możliwe było przytrzymywanie oczyszczonych kart i swobodnie oczyszczanie następnych.

Oczyszczanie mechaniczne kart rozpoczęto bardzo miękkimi plastikowymi gumkami. Szczególnie obszar tekstu wymagał wielkiej ostrożności. Atramenty okazały się odporne na pocieranie z wyjątkiem ostatnich kart. W tym przypadku konieczne było wzmocnienie wrażliwej warstwy oraz jej skonsolidowanie z podłożem.

Oczyszczanie pergaminowych kart powtarzano kilka razy w pewnych odstępach czasu. Usunięto zgromadzone w dużych ilościach zabrudzenia w grzbietach składek. Po oczyszczeniu całość odkurzono.

Przystąpiono do kolejnego etapu prac, jakim było uzupełnienie ubytków i podklejenie przedarć. Bardzo liczne, większe i wręcz niewiel-

kie uszkodzenia mechaniczne, jednak grożące powstaniem kolejnych, uzupełniano bądź podklejano łątkami pergaminowymi. Kartę tytułową uzupełniono, dostosowując łątki do jej nieregularnego kształtu.



Ilustracja 11. Papierowa wyklejka i pierwsza karta rkps 100/I po konserwacji

Źródło: fot. Piotr Kurek.

Oczyszczone i uzupełnione karty można było poddać prostowaniu. Etap ten wymagał szczegółowego opracowania metody, gdyż proces taki przeprowadza się w inny sposób, gdy ma się do czynienia z pojedynczymi kartami po demontażu książki. Sposób ten należało zaadaptować do zaistniałych potrzeb, modyfikując system nawilżania, naprężania i suszenia kart¹⁶.

¹⁶ Opracowując metodę naprężania kart w kodeksie pergaminowym bez jego wcześniejszego demontażu, wykorzystano doświadczenie zdobyte w trakcie konserwacji ręko-

Prostowanie pergaminowych kart kodeksu prowadzono, układając kodeks na przygotowanych uprzednio podporach – zabezpieczającej i stabilizującej grzbiet rękopisu. Prace rozpoczęto od końca bloku. Zdecydowano się nawilżyć karty pojedynczo, dbając, by wilgoć nie dostała się do kart następnych i grzbietu. Nawilżoną i zrelaksowaną kartę układano na tekturce umieszczonej na metalowej płycie owiniętej papierem i naprężano ją za pomocą magnesów neodymowych. Wyprostowane karty przekładano pod metalową płytę służącą do naprężania, a jednocześnie układano na innej, wsuniętej między ostatnią kartę bloku a deskę oprawy. W ten sposób magnesy jednocześnie ścisnęły ze sobą dwie płyty metalowe tak, że wyprostowane karty mogły być sezonowane pod właściwym dociskiem.

Po naprężaniu kart scalono kolorystycznie wykonane uzupełnienia i przystąpiono do prac przy oprawie kodeksu. Najpierw zdjęto papierowe wyklejki, które poddano pełnej konserwacji (oczyszczanie na sucho, mycie, strukturalne wzmacnianie, uzupełnianie ubytków, dublaż na bibułę japońską, prostowanie i scalanie kolorystyczne uzupełnień z oryginałem).

Demontaż wyklejek odsłonił wewnętrzne strony desek, uwidaczniając założenia obydwu skór oprawy, czyli właśnie wspomnianą już pierwotną skórę jasną, malowaną na czerwono, mosiężne blaszki mocujące guzy od rewersu deski oraz fragmenty pergaminowych dokumentów wyklejających wewnątrz okładek. Po oczyszczeniu całości z nawarstwień kłajstru wewnątrz okładek udokumentowano fotografiami, również w świetle UV, dając tym samym możliwość wykonania w przyszłości dalszych badań.

Wykonano demontaż mosiężnych nasad mocujących skórzane paski z dolnej okładziny. Metalowe elementy oczyszczono mechanicznie. Wyjęto zachowane fragmenty pasków skórzanych i na ich wzór przygotowano nowe. Oczyszczono również otwory po gwoździach i wypełniono je, klejąc drewniane kołeczki.

Uzupełnienia ubytków skóry wykonywano metodą dobraną do wielkości i głębokości ubytków. W przypadku największych, gdzie odsłonięta

pisu o sygnaturze Rps14/II w ramach tego samego projektu „Konserwacja zachowawcza średniowiecznych kodeksów dla celów digitalizacyjnych i wystawowych”. Dokumentacja dostępna w Oddziale Konserwacji i Zabezpieczania Zbiorów oraz w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.



Ilustracja 12. Wewnętrzna strona tylnej okładziny rękopisu modlitewnika po demontażu papierowej wyklejki – odsłonięte podwójne założenia dwóch skór oprawy. Widoczny również zachowany fragment ostatniej karty

Źródło: fot. Ilona Miller.

była deska oprawy, najpierw naklejano warstwę skóry o wyprawie tłuszczonej, nawiązując w ten sposób do pierwotnej oprawy, a następnie dopiero naklejano łatki ze skóry brązowej, koźlęcej, dobranej do zewnętrznej skóry oprawy oryginalnej. Drobniejsze otwory wypełniano kitem z wiórków skórzanych zmieszanych z klejstrem. Jeśli były one głębokie, również najpierw zakładano kit z włókien skóry białej, a następnie naklejano łatki ze skóry brązowej. Wszystkie uzupełnienia scalono kolorystycznie farbami akwarelowymi i akrylowymi.

Zamontowano zrekonstruowane mosiężne guzy i bolce. Czynności te celowo poprzedziły prace związane z naprawą konstrukcji ze względu na nieco łatwiejszy dostęp do okładek oraz charakter prac.

Dopiero wówczas przystąpiono do naprawienia silnie uszkodzonej konstrukcji w przegubie przedniej okładziny, gdzie nastąpiło rozerwanie obydwu skór, płótna oklejającego grzbiet oraz trzech zwięzów.

Prace rozpoczęto od unieruchomienia właściwie ułożonego bloku książki i oprawy. Sklejono rozdarte zwięzy paskami nowej białej skóry



Ilustracje 13a–13b. Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina po konserwacji – rekonstrukcja okuć i zapinek

Źródło: fot. Piotr Kurek.

o wyprawie tłuszczowej, podobnymi do tych, z jakich wykonano karty rękopisu. Kolejnym etapem było oklejenie rozerwanego przegubu pa-skami płócienka, które naklejano między zwięzyami z użyciem kłajstru.

Po wyschnięciu uzupełniane miejsce oklejono białą skórą o wyprawie tłuszczowej. Ostatnim etapem było naklejenie łątek z brązowej skóry koźlecej, którą następnie scalono kolorystycznie z oryginałem. Każdorazowo sprawdzano, czy okładzina prawidłowo się otwiera, a uzyskując właściwy efekt, przechodzono do uzupełniania kolejnej brakującej warstwy.

Prace nad oprawą objęły również rekonstrukcję dolnej kapitałki. Zachowały się jedynie jej fragmenty. Wytarcia uległy nici, brakowało skóry, wokół której nici były oplątywane. Uzupełniono więc najpierw te ubytki. Następnie na skórze zrekonstruowano kapitałkę.

Oryginalnymi nasadami zamocowano nowe paski skórzane ze zrekonstruowanymi neutralnymi blaszkami zapinek – otarcia na skórze nie stanowiły wystarczających przesłanek do podjęcia się rekonstrukcji blaszek o wyszukanych, konkretnych kształtach.

Ostatnim etapem prac było naklejenie wyklejek na deski oprawy. Czynność ta wymagała kilkudniowego suszenia desek pod obciążeniem w celu uniknięcia ich deformacji po wprowadzeniu w strukturę drewna wilgoci podczas naklejania.

Na grzbiet rękopisu naklejono etykiety z sygnaturami, które wcześniej oczyszczono, umyto, uzupełniono, zdublowano na bibułkę japońską i scalono kolorystycznie. Skórę oprawy pokryto cienką warstwą konserwatorskiego środka zabezpieczającego lico.

Rękopis został umieszczony w pudle ochronnym wraz z wymontowanymi elementami. Przechowywany jest w klimatyzowanym magazynie.

We właściwych momentach trwania prac wykonano digitalizację kodeksu w Oddziale Komputeryzacji i Digitalizacji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu aparatem cyfrowym, co jest zasadą w przypadku digitalizacji rękopisów średniowiecznych o zachowanej konstrukcji¹⁷. Obecnie kopia cyfrowa jest dostępna na stronach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, a sam rękopis może być udostępniany tylko dla celów badawczych¹⁸.

¹⁷ Karty bloku digitalizowano przed naprawieniem konstrukcji kodeksu, gdy był do nich swobodniejszy dostęp, a oprawę i wyklejki po zakończeniu prac.

¹⁸ *Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina* [online]. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa [dostęp 31 maja 2016]. Dostępny w World Wide Web: http://kpbk.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=77788&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=.



Ilustracje 14a–14b. Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina po konserwacji
Źródło: fot. Piotr Kurek.

Podsumowanie

Uzyskane rezultaty przeprowadzonych prac spełniły oczekiwania – udało się przeprowadzić konserwację i restaurację pergaminowego rękopisu bez jego demontażu oraz potwierdzono, że metoda prostowania pergaminowych kart w bloku książki jest możliwa, skuteczna i nie wymaga specjalistycznego warsztatu pracy. Wymaga natomiast, by czuwać nad konstrukcją bloku książki i indywidualnie, starannie dostosowywać działania na każdym etapie prowadzonych prac. Nieodzowna przy tym cierpliwość i doświadczenie autorów prac stanowią dopełnienie prawidłowej realizacji przedsięwzięcia.

Bibliografia

- Bannach-Szewczyk Lidia, Miller Ilona, Wojdyła Barbara, *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich: Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina – pergaminowy kodeks z 4 ćw. XIV wieku*, Toruń 2012, Załącznik I, s. 20–25; Mirosława Wojtczak, *Badania techniki wykonania dla Rps 100/I „Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina” ze zbiorów Biblioteki UMK w Toruniu*; Załącznik II, s. 26–29; Marta Czyżak, *Opis księgozawczy i historyczny* (maszynopis, przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, Oddział Konserwacji i Zabezpieczania Zbiorów).
- Czyżak Marta, Wagner Arkadiusz, *Odnaleziony Modlitewnik biskupa chełmińskiego Wikbolda Dobilsteina*, „Zapiski Historyczne” t. 78: 2013, z. 2, s. 99–116.
- Liszewska Weronika, *Konserwacja zabytkowych pergaminów: nowe metody uzupełniania ubytków z użyciem włókien pergaminowych*, Warszawa 2012.
- Modlitewnik Wikbolda Dobilsteina* [online]. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa [dostęp 31 maja 2016]. Dostępny w World Wide Web: http://kpbk.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=77788&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=.
- Poksińska Maria, „Identyfikacja pigmentów i folii pozłotniczych”, Toruń 1994, maszynopis przechowywany w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Rudniewski Piotr, *Pigmenty i ich identyfikacja*, Warszawa 1993.
- Strutyńska Maria, *Biblioteka Bernardynów w Lubawie*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” t. 9: 1986, s. 5–78.
- Strutyńska Maria, *Stare druki bibliotek gimnazjalnych Chojnic i Chełmna w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, [w:] *Bibliologia dyscypliną integrującą. Studia ofiarowane profesor Barbarze Bieńkowskiej*, pod red. Marianny Mlekickiej, Warszawa 1993, s. 127–137.
- Strutyńska Maria, *Struktura proveniencyjna zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, Toruń 1999.
- Szirmai John A., *The Archaeology of Medieval Bookbinding*, Aldershot 1999.
- Wagner Arkadiusz, *Nieznane cymelia introligatorstwa średniowiecznego w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” R. XLIV: 2013, s. 177–210.

The Conservation and Restoration of the Medieval Prayer Book of Bishop Wikbold Dobilstein from the Collection of the University Library in Toruń

ABSTRACT: In the framework of the project „Conservation of medieval codices for digitization and exhibition purposes” executed in 2011/2012 and funded by The Ministry of Science and Higher Education, the conservation and restoration of medieval parchment book prayer of bishop Wikbold Dobilstein from the collection of the University Library in Toruń was carried out in the Preservation and Restoration Department of the Library.

The article contains short description of the results of the scientific researches on the manuscript history, its contents, the life of its founder and owner and the construction of the book.

The major part of the article refers to the condition of the book and the process of conservation and restoration treatment, that was successfully carried out without dismounting the manuscript. Such treatment has so far been rather unusual in case of the parchment books, especially so severely deformed and with a unique double-leather binding.

KEYWORDS: „Cologne” bookbinding, conservation treatment without dismounting of the book, medieval manuscript, the University Library in Toruń.

